



tekst

BOGDAN GANCARZ

redaktor wydania

Przez trzy dni w Krakowie i okolicach hulali szaleńcy Boży. Zaczęli zamożnie wyglądających przechodniów prośbami o jałmużnę, wyśpiewywali, że Bóg jest wielki. Ich czarne i brązowe habity wskazywały, że to nie jacyś sekciarze, ale katolicy mnisi. Tak, bracia franciszkanie wszystkich odłamów świętowali 800-lecie swego żebraczego, ale radosnego zakonu. Ich kwesta przed krakowskimi hipermarketami przypominała, że wciąż trzeba służyć ubogim, zbierając dla nich datki od tych, którzy są zasobniejsi.

krótko

Zaproszenie

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA.

17 października odbędzie się coroczna pielgrzymka Duszpasterstwa Trzeźwości Archidiecezji Krakowskiej do Kalwarii Zebrzydowskiej. W programie: 10.00 – Droga Krzyżowa, 13.00 – Msza św., 15.00 – Różaniec. Po części modlitewnej, o 16.00, zaplanowano otwarty miting AA. Dojazd własny.

Franciszkanie świętowali 800-lecie w Łagiewnikach

Głóście prymat Boga



Na czas trwania Mszy św. w prezbiterium bazyliki obok obrazu Jezusa Miłosiernego umieszczono portret Biedaczyny z Asyżu, założyciela franciszkanów

Uroczysta Msza święta, odprawiona w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, **była zwieńczeniem trwających od 30 września w Krakowie ogólnopolskich obchodów 800-lecia zatwierdzenia reguły św. Franciszka z Asyżu.**

Eucharystię wraz z kard. Stanisławem Dziwiszem koncelebrowali m.in.: emerytowany metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski, biskupi pochodzący

z zakonów franciszkańskich: bp Stanisław Padewski z Zakonu Kapucynów, bp Jerzy Matulewicz z Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych z Uzbekistanu, bp Stanisław Dowłaszewicz z Boliwii, a także bracia przynależący do trzech gałęzi zakonu franciszkańskiego. Obecni byli również świeccy żyjący duchowością św. Franciszka, w tym III Zakonu.

Kard. Stanisław Dziwisz powiedział w homilii, że zatwierdzenie reguły św. Franciszka przez papieża Innocentego III było wielkim wydarzeniem w dziejach Kościoła, za które trzeba dziękować Bogu. Rodzina franciszkańska, której znakami rozpoznawczymi są ewangeliczne ubóstwo, ewangeliczne braterstwo, ewangeliczna radość – zdaniem metropolity krakowskiego – wnosi bezcenny wkład w codzienne życie Kościoła, również w Polsce.

Kard. Dziwisz przypomniał, że św. Franciszek zafascynowany Ewangelią dostrzegł w świecie Boga, który jest miłością. Dziś wielu ludzi z pobudek ideologicznych zamyka się na Niego, co prowadzi do zamykania się na wartości ludzkie – podkreślił kard. Dziwisz.

Zwracając się do franciszkanów, powiedział, że zadanie, które staje dziś przed córkami i synami św. Franciszka, polega na tym, aby głóścili prymat Boga w naszym życiu i ukazywali Jego obecność w naszym niespokojnym, trudnym i wspaniałym świecie. Zdaniem metropolity krakowskiego, duchowość franciszkańska to duchowość wspólnoty. W rozbitym, niespokojnym i podzielonym świecie potrzebujemy przekonującego świadectwa, że braterstwo nie pozostaje pustym słowem, ale ideałem, który można cierpliwie i skutecznie realizować. **ks. io**

Marzenia do nieba

KRAKÓW. Wraz z Fundacją Urszuli Smok „Podaruj życie” Rejestr Dawców Szpiku Kostnego zapraszamy do uczestnictwa w II Marszu Nadziei i Życia, którego celem jest promocja idei dawstwa szpiku kostnego oraz ukazanie społeczeństwu sytuacji osób chorych onkologicznie. W sobotę 10 października od godz. 13 do 15 w Urzędzie Miasta Krakowa (pl. Wszystkich Świętych) czynny będzie punkt informacyjny dla potencjalnych dawców szpiku kostnego. Od godz. 14.30 w Magistracie zaplanowano czytanie listów z marzeniami i planami chorych osób (czytać będą: K. Globisz, D. Segda, M. Walach, T. Huk). O godz. 15.10 odbędzie się marsz pod Okno Papieskie, gdzie wystąpi Międzyszkolny Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Krakowiak”, a o godz. 16 do nieba zostaną wysłane zielone baloniki z listami chorych. Chętni do uczestnictwa w akcji proszeni są

pod patronatem „Gościa”



o ubranie się na zielono lub zabranie ze sobą czegoś w tym kolorze. Imprezie towarzyszyć będzie wystawa fotograficzna przedstawiająca szpitalne życie osób chorych na białaczkę. Patronat honorowy nad marszem objęli: Prezydent Miasta Krakowa oraz Metropolita Krakowski. Patronem medialnym jest także „Gość Niedzielny”. **mf**

Oazowe święto



JAN GLABINSKI

– To wszystko, co było „wczoraj” owocuje „dzisiaj”. Owocuje ciągłością istnienia tej wspólnoty, troską o stałą formację, troską o piękno liturgii – mówił ks. Franciszek Chowaniec

NOWY TARG. Ruch Światło-Życie działający w największej w tym mieście parafii pw. Najświętszego

Serca Pana Jezusa świętuje w tym roku 40-lecie. Oazowiczów na spotkaniu jubileuszowym zupełnie nieoczekiwanie odwiedził ks. kard. Stanisław Dziwisz. – Wiele słyszałem o nowotarskiej oazie. Ona wciąż daje żywe plony, w postaci niezliczonej ilości powołań kapłańskich i zakonnych, również do żeńskich klasztorów. Służcie dalej na chwałę Panu – mówił z radością ks. kardynał. Na 40-lecie nowotarskiej oazy przyjechało wielu księży, w tym ks. Franciszek Chowaniec, założyciel Ruchu Światło-Życie w stolicy Podhala. Spotkanie jubileuszowe zakończyło się w parafialnym domu katechetycznym agapą – chrześcijańską ucztą miłości – połączoną z chwilami wspomnień. **jj**

Nie kłómy się!

KRAKÓW. Rok temu pisaliśmy na łamach „Gościa” o zespole mediatorów, działającym przy ul. Chmielowskiego 6. Mediatorzy odnoszą liczne sukcesy, doprowadzając do pojednania pomiędzy zwaśnionymi stronami. Często pozwala to uniknąć skierowania spraw do sądu, czy nawet zapobiega rozpadowi rodziny. Zespół zaprasza na bezpłatne porady (dla mieszkańców Krakowa) zarówno w sprawach rodzinnych, jak

i cywilnych (np. sporów sąsiedzkich). Uгода zawarta przed mediatorem, zatwierdzona następnie przez sąd (lub notariusza), nabiera mocy prawnej. Mediatorzy pełnią dyżury we środy, od godz. 16 do 19; możliwe są również zapisy na indywidualne spotkania w innych terminach. Zapisy i szczegółowe informacje pod numerami telefonów: 012 426 26 10, 012 426 25 45 w. 28 (podczas dyżurów). **mf**

Szkoła Trzeźwych Kierowców

NOWY TARG. 29 września w sali obrad tamtejszego Urzędu Miasta rozpoczęła się kolejna edycja Szkoły Trzeźwych Kierowców. W zajęciach uczestniczą 34 osoby. Szkoła funkcjonuje od 2005 r. – Jest adresowana do kursantów prawa jazdy i ma na celu przeciwdziałanie przypadkom jazdy samochodem pod wpływem alkoholu – mówi Marcin Jagła, naczelnik Wydziału Infrastruktury Społecznej i Promocji. Podczas wykładów uczestnicy oglądają m.in. fotografie z wypadków, które wydarzyły się na terenie powiatu nowotarskiego

z udziałem nietrzeźwych kierowców. – Ta forma „terapii wstrząsowej” wywiera na uczestnikach szkolenia największe wrażenie. Jest jednocześnie ostrzeżeniem dla nich, co się może stać, kiedy będą samochód prowadzić pod wpływem alkoholu – twierdzi Marcin Jagła. W 2007 roku Szkoła Trzeźwych Kierowców zdobyła III miejsce w kategorii inicjatyw lokalnych konkursu „Orlen. Bezpieczne drogi”. Szkoła została uhonorowana „Złotą tarczą bezpieczeństwa” oraz nagrodą pieniężną w wysokości 20 000 zł. **jj**



ZBIGNIEW KRAUZOWICZ

Dużo emocji wzbudziły ćwiczenia w alkogoglach. Ćwiczący przekonani, że idzie po linii prostej, zbaczali z kursu

Wsparcie dla chorych na alzheimera

PROKOCIM. Bp Jan Zając poświęcił Środowiskowy Dom Samopomocy dla osób z chorobą Alzheimera, mieszczący się w budynku należącym do parafii Miłosierdzia Bożego, przy ulicy Kurczaba 5. Dom

jest prowadzony przez Caritas Archidiecezji Krakowskiej na zlecenie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i zapewnia ponad 20 chorym kilkogodzinną codzienną terapię. Dom w Prokocimiu

jest drugim tego typu ośrodkiem w Krakowie dla chorych na alzheimera. Jeden istnieje już przy ulicy Dobrego Pasterza 110. Chorych na tę chorobę przybywa z każdym rokiem.

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS 012 421 49 83
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Warto podjąć tę decyzję

Znajdź miejsce w sercu

Z **Martą Chechelską-Dziepak**, rzeczniczką krakowskiego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, rozmawia Monika Łącka.

MONIKA ŁĄCKA: Krakowski MOPS otrzymał niedawno 78 tys. zł z budżetu państwa. Na co zostaną wydane te pieniądze?

MARTA CHECHELSKA-DZIEPAK: – Konkurs, ogłoszony przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, który wygrał, miał na celu wspieranie pomocy dla dzieci. Chodziło głównie o rodziny zastępcze. We wrześniu rozpoczęliśmy kampanię pt. „Rodzina zastępcza. Jestem w domu” (www.jestemwdomu.krakow.pl), promującą rodzicielstwo zastępcze. Akcja potrwa do końca listopada. W tym czasie na ulicach Krakowa prezentowane będą tematyczne billboardy, plakaty oraz citylighty.



Cel kampanii jest ważny, ale łatwo przejść obojętnie obok plakatu...

– Mamy nadzieję, że prawdziwa rodzina zastępcza, która patrzy na nas ze wszystkich materiałów promocyjnych, przyciągnie uwagę. Oby jak najwięcej osób zatrzymało się i pomyślało, że może też mają w swoim życiu, domu i sercu wolne miejsce, w którym znajdzie się miłość do spragnionego jej dziecka. Częścią kampanii są też spoty wyświetlane w tramwajach, w Telewizji M. Na citylightach wydrukowaliśmy fragment pamiętnika zastępczej mamy Grzesia. Czekać na tramwaj, warto go przeczytać. Z kolei TV Kraków wyemituje 3 filmy, opowiadające o różnych formach rodzicielstwa zastępczego.

Podczas imprez społecznych pojawia się też parasol z napisem: „Kocham. Wychowuję. Pracuję.

Jestem rodzicem zastępczym”. Gdzie spotkamy go w najbliższym czasie?

– 24 października w godz. od 14.30 do 19 będziemy szukać kandydatów na rodziców zastępczych podczas „Eskadrylli”, rodzinnej imprezy, organizowanej przez MOPS w Muzeum Lotnictwa Polskiego. Chcemy też dotrzeć do rodzin katolickich. Z myślą o nich planujemy w listopadzie spotkanie w Centrum JP II. Rozmawiamy też z księżmi proboszczami, prosząc, by pomogli w organizacji spotkań (najlepiej po niedzielnych Mszach św. dla rodzin) z pracownikami MOPS, ośrodków adopcyjno-opiekuńczych i rodzinami zastępczymi.

Jakie kryteria trzeba spełnić, aby zostać rodzicem zastępczym?

– Trzeba przejść szkolenie, które m.in. sprawdza predyspozycje osobowościowe i uczy zasad dobrej komunikacji. Prowadzą je 4 ośrodki adopcyjno-opiekuńcze: Dzieło Pomocy Dzieciom (ul. Rajska 10, tel. 012 631 03 00), „Pro Familia” (os. Zielone 1, 012 642 12 16), Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (ul. Lenartowicza 14, tel. 012 632 11 71), Centrum Zastępczej Opieki Rodzinnej (ul. Piłsudskiego 29, tel. 012 422 29 94). Kolejny krok to opinia pracownika socjalnego MOPS (ważne są warunki mieszkaniowe, źródło utrzymania, relacje rodzinne itp.). Warunkiem prowadzenia rodzinnego domu dziecka są co najmniej średnie wykształcenie oraz zabezpieczenie potrzeby mieszkaniowe (nie mogą być one motywem do podjęcia się tego zadania). Szczegółowych informacji udzielamy pod numerami tel.: 012 430 45 43, 012 616 53 33.

Na jakie wsparcie finansowe mogą liczyć rodzice zastępczy?

– Kwota zależy od wieku i zdrowia dziecka i wynosi od 659 do 1241 zł. Rodziny specjalistyczne, opiekujące się dzieckiem niepełnosprawnym lub z problemami wychowawczymi, otrzymują od 1976 do 2630 zł



Rodzinny Dom Dziecka państwa Małgorzaty i Zbigniewa Wiszniewskich (po lewej) tętni życiem, a stałym punktem planu dnia jest popołudniowe odrabianie lekcji

(od 1 do 3 dzieci). Rodzic w pogotowiu rodzinnym dostaje ok. 3 tys. zł brutto wynagrodzenia (opieka nad 2 lub 3 dziećmi). Koszt utrzymania dziecka w rodzinnym domu dziecka wynosi ok. 2 tys. zł (w tej kwocie mieszczą się opłaty za dom i wynagrodzenie dla pracowników).

Czasem pojawiają się zarzuty, że ktoś chce tylko zarobić, a potem interweniuje „Uwaga”...

– W Krakowie nie było takich sytuacji. Staramy się cały czas

mieć kontakt z rodziną, w każdej chwili można przyjść z problemem, który się pojawił. Do dyspozycji są pracownicy socjalni, psychologowie i terapeuci. Regularnie sprawdzamy też budżet i atmosferę w domu. Na tej pracy nie można się dorobić, a każdy, kto myśli inaczej, niech sprawdzi to w praktyce, ale zapewniając dziecku najlepszą opiekę. W kandydatach szukamy profesjonalizmu, otwartego serca i pasji. Bez tego się nie uda.

Nie zastępujemy rodziców

MAŁGORZATA WISZNIEWSKA, DYREKTOR RODZINNEGO DOMU DZIECKA (RDD), PROWADZONEGO PRZEZ STOWARZYSZENIE RODZIN ADOPCYJNYCH I ZASTĘPCZYCH „PRO FAMILIA”

– O założeniu rodzinnego domu dziecka zaczęłam rozmawiać z mężem dwa lata temu. Nasi trzej synowie są już usamodzielnieni, mamy też 10-letnią adoptowaną córkę. Gdy Marysia podrosła, chciałam iść do pracy, ale takiej, która byłaby moją pasją. Rok temu zaczęliśmy więc szkolenia. Myślałam, że o wychowaniu dzieci wiem wszystko, ale na szkoleniu przekonałam się, jak wielkie różnice emocjonalne są pomiędzy dziećmi ze zdrowych rodzin a tymi z syndromem FAS, z rodzin z problemem alkoholowym czy innymi patologiami. Nasz RDD działa od lipca. Podkreślam, że nie zastępujemy rodziców, z którymi dzieci mają regularny kontakt, ale pokazujemy, jak wygląda życie w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, gdzie każdy ma swoje prawa i obowiązki, gdzie jest miłość i wzajemny szacunek. Warto zakładać RDD, bo choć nie jest to łatwe zadanie, a praca trwa 24 godziny na dobę, to wykonywana z zaangażowaniem w sercu daje radość, satysfakcję oraz przekonanie, że robimy coś pożytecznego.

W duchu swego założyciela

Franciszkanie bliżej ludzi

Przez kilka dni w Krakowie odbywały się ogólnopolskie obchody 800. rocznicy zatwierdzenia reguły św. Franciszka. **Na ulicach pojawiło się wielu duchowych synów Biedaczyny z Asyżu.**

W czwartek 1 października około 50 braci z trzech rodzin franciszkańskich oraz bracia albertyni kwestowali na placu przed Galerią Krakowską (nie otrzymali zgodny na kwestę wewnątrz galerii) oraz przed i wewnątrz Centrum Handlowego M1. W ciągu zaledwie kilku godzin zebrano 15 tysięcy złotych.

– Chodziło nam o ukazanie ducha zakonów żebraczych. Ludzie uśmiechali się i mówili, że nareszcie nas widać. Zebrane pieniądze zostały przekazane albertynom z przeznaczeniem na prowadzenie schronisk dla bezdomnych – wyjaśnia brat Artur Pokrzywa, kapucyn, jeden z koordynatorów akcji. Można tylko żałować, że niektóre krakowskie hipermarkety nie zgodziły się na przeprowadzenie kwesty.

Wyjściem do ludzi z radosną nowiną o miłującym Bogu była premiera oratorium o życiu i śmierci świętego Franciszka, zatytułowanego „Transitus”, autorstwa Beaty i Joachima Mencłów. Dzieło zostało przedstawione na krakowskim Rynku 3 października o godz. 20. Jako soliści wystąpili: Jorgos Skolias (św. Franciszek),

Kasia Kurzawska (Pani Ubóstwo), Natalia Niemen (Pani Miłość), Basia Włodarska (Siostra Cierpliwość), Mateusz Otremba (Brat Pokój) oraz dziecięcy zespół „Promyczki” (Łzy Franciszka). Towarzyszyły im zespół New Life Music, harfistka Małgorzata Komorowska, krakowska schola franciszkańska oraz chór mieszany i orkiestra pod dyrekcją Huberta Kowalskiego.

Oratorium było nawiązaniem do wielowiekowej franciszkańskiej tradycji, zgodnie z którą 3 października świętują oni dzień odejścia z tego świata swego duchowego ojca – św. Franciszka, który zmarł 3 października 1226 roku. W tym roku franciszkanie chcieli przeżyć

tę uroczystość wraz z ludem po to, aby podzielić się radością, która płynie z wiary: Jezus żyje. On umarł i zmartwychwstał. Bóg cię kocha.

Tekst oratorium przywołuje ostatnie słowa św. Biedaczyny, a przekaz całego przesłania św. Franciszka dopełniają pieśni wykonane przez personifikacje cnót: Ubóstwa, Pokoju, Miłości i Cierpliwości. Szczególnie mocno zapadły w sercach słuchaczy słowa jednej z pieśni: „Jeden jest tylko – cichy i cierpliwy, Książę Pokoju, Pan nasz miłościwy”. Utwór został wykonany również na koniec koncertu, tworząc modlitewny i podniosły nastrój na Rynku Głównym w Krakowie.

ks. io



Oratorium zaprezentowane na krakowskim Rynku Głównym ukazało widzom życie i duchowość Biedaczyny z Asyżu

Spotkanie rodziców po stracie Dzieci, które odeszły...

Każdego roku w Polsce blisko 50 tys. rodzin traci dziecko: ponad 40 tys. kobiet przeżywa poronienie, 2 tys. dzieci rodzi się martwych, a 5 tys. dzieci nie dożywa 18. urodzin.

W Stanach Zjednoczonych i na zachodzie Europy październik od 11 lat jest miesiącem pamięci o zmarłych dzieciach, a 15 października obchodzony jest jako Dzień Dziecka Utraconego. Do Polski inicjatywa dotarła w 2004 r. Tego dnia osieroceni rodzice chcą powiedzieć – poprzez udział we Mszy św., spotkania, przypięcie do ubrania błękitno-różowej kokardki – że pamiętają o swoich dzieciach i chcą, by inni ludzie uszanowali tę pamięć. Bo dziecko, które pojawiło się w sercach rodziców, na zawsze w nich pozostanie.

W tym roku Kraków po raz pierwszy włączy się w obchody Dnia Dziecka Utraconego. W niedzielę 11 października w parku Jordana w godz. od 12 do 15 odbędzie się plenerowe spotkanie rodziców po stracie. W namiocie Stowarzyszenia Rodziców po Poronieniu będą dostępne materiały informacyjne (o prawach rodziców, dla pacjentek po poronieniu, o pożegnaniach zdjęciach) oraz różowe i niebieskie baloniki wypełnione helem, na których będzie można napisać imię dziecka, a następnie wypuścić je do nieba, na znak pamięci o dziecku.

Tego samego dnia o godz. 12:30 w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa (ul. Kopernika 26) zostanie odprawiona Msza św. w intencji dzieci zmarłych przed urodzeniem i w dzieciństwie. Msza św. w tej samej intencji zostanie również odprawiona 15 października o godz. 18:30 w kaplicy św. Rafała Kalinowskiego na os. Kliny-Zacisze (ul. Wicherkiewicza). Stowarzyszenie Rodziców po Poronieniu zaprasza również do odwiedzenia serwisu internetowego „Poronienie – informacje dla Ciebie” (www.poronienie.pl), gdzie można znaleźć ważne dokumenty przydatne przy procedurach prawnych dotyczących m.in. pochówku dziecka, a także nawiązać kontakt z innymi rodzicami po stracie.

mł

Przy **Plantach**

felieton

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscnielny.pl

Dobre zakończenie

Wszystko dobre, co się dobrze kończy – powiada stare porzekadło. Pisaliśmy wielokrotnie na łamach „Gościa” o problemach z kilkuhektarową działką, częścią dawnego lotniska na Czyżynach. Dysponująca tym terenem Agencja Mienia Wojskowego odmawiała sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz Muzeum Lotnictwa, usiłując sprzedać działkę inwestorom komercyjnym. Tymczasem znajdująca się niemal pośrodku terenów Muzeum Lotnictwa działka, jest niezbędna dla jego dalszego rozwoju. Poza tym znajdują się tam relikty zabytkowych hangarów. Gdy przetargi na cele komercyjne nie przyniosły skutku, małopolski Urząd Marszałkowski postanowił ponownie zwrócić się do agencji o bezprzetargową sprzedaż terenu.

Ponieważ jest on wpisany do rejestru zabytków, agencja zastosuje przy sprzedaży 50-procentową bonifikatę. Po przejęciu działki przez muzeum, stanie się ona częścią wielkiego Lotniczego Parku Kulturowego. W zrekonstruowanych hangarach 2. Pułku Lotniczego zostaną wyeksponowane unikatowe egzemplarze samolotów z kolekcji muzeum. Szkoda tylko, że musiano o tę działkę walczyć aż kilka lat, podczas gdy zdrowy rozsądek podsuwał od razu rozwiązanie, które ostatecznie zostało przyjęte. ■

Od 20 lat przy Kanoniczej 15 działa ośrodek kultury ukraińskiej**Fundacja pojednania**

20 lat temu Ukrainiec-Łemko Włodzimierz Mokry, młody uczynek z Uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymał nagrodę Fundacji Jana Pawła II. W całości przeznaczył ją na **założenie w Krakowie Fundacji św. Włodzimierza Chrzciciela Rusi Kijowskiej**.

Mieliśmy dużo entuzjazmu. Wzmocniła go jeszcze odważna decyzja życzliwego nam ks. kard. Franciszka Macharskiego wydzierżawienia fundacji na kilkadziesiąt lat budynku przy ul. Kanoniczej 15 – wspomina prof. Mokry, prezes fundacji.

20. rocznica powstania Fundacji św. Włodzimierza świętowano w eleganckich pomieszczeniach przy Kanoniczej. U początków fundacji były właściwie podnoszone z ruin. 30 września dziękowano modlitewnie w znajdującej się na terenie obchodzącej jubileusz placówki greckokatolickiej kaplicy pw. Świętych Borysa i Gleba. Modlili się wspólnie m.in. ks. abp Jan Martyniak, metropolita przemysko-warszawski Kościoła Bizantyjsko-Ukraińskiego, oraz kardynałowie Stanisław Dziwisz i Franciszek Macharski.

– Powstanie ukraińskiej fundacji w Krakowie nie było przypadkiem. Tutaj w 1491 r. działał Szwajpolt Fiol, drukarz pierwszych w świecie ksiąg cerkiewnych wydanych cyrylicą, potem zaś wybitni ukraińscy przedstawiciele nauki i sztuki, m.in. profesorowie UJ Bohdan Łepki i Iwan Ziłyński oraz malarze: Iwan Trusz, Ołeksa Nowakiwski, Leon Getz, Tyrsus Wenhrynowycz i wreszcie Jerzy Nowosielski – mówi Włodzimierz Mokry.

Fundacja posiada cenną wielotysięczną bibliotekę naukową.



Prof. Włodzimierz Mokry pokazuje abp. Janowi Martyniakowi i kard. Stanisławowi Dziwiszowi elementy ikon konserwowane w Fundacji św. Włodzimierza

Prowadzi ożywioną działalność wydawniczą. Prócz książek wydawane są także czasopisma: „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, „Między sąsiadami” i „Horyzonty Krakowskie”. Organizowane są konferencje naukowe oraz wystawy sztuki w działającej tu, jedynej w Polsce, Galerii Sztuki Ukraińskiej. Przy Kanoniczej 15 istnieją także: wspomniana już kaplica, której wystrój wyszedł spod pędzla Jerzego Nowosielskiego, księgarnia „Nestor”, kawiarnia-restauracja „Smak Ukraiński” oraz pracownia konserwacji sztuki cerkiewnej. W 1997 r. zawiązał tu papież Jan Paweł II.

Uczestnicy uroczystości jubileuszowych mieli okazję obejrzenia rezultatu wieloletnich prac konserwatorów ikon i chorągwi cerkiewnych pochodzących z opuszczonych po 1947 r. cerkwi, m.in. w Cewkowej, Gorajcu i Korczminie.

– Ideę współżycia Polaków i Ukraińców wyraża XVII-wieczna ikona Matki Bożej Pokrowy (Opiekunki) z Gorajca, która okrywa połami swojego płaszcza modlącego się na kolanach wspólnie z Ukraińcami króla Jana III Sobieskiego i jego żonę Marysienkę – powiedział prof. Mokry.

– Jak dobrze i jak miło, gdy bracia są razem – zwrócił się do zebranych słowami psalmisty ks. kard. Stanisław Dziwisz. Dziękował prof. Mokremu za propagowanie myśli Jana Pawła II związanej z chrześcijańskim Wschodem Europy. Przypomniał także słowa

metropolity Andrzeja Szeptyckiego o wzajemnym wybaczeniu win.

W sali ekspozycyjnej odbył się koncert ukraińskich i polskich pieśni maryjnych. Śpiewały chóry „Namysto” z Przemyśla, pod dyrekcją znanej ukraińskiej śpiewaczki i muzykologa dr Olgi Popowicz, oraz dyrygowane przez Bogdana Komorowskiego połączone chóry „Melodia” i „Exaltabo” z Myśliborza, skąd niegdyś posłował do sejmu założyciel fundacji. – Modlitwa przy tych ikonach była bardzo ważna, bo te ikony nie słyszą modlitwy od ponad 60 lat – mówił wzruszony prof. Mokry. **Bogdan Gancarz**

■ R E K L A M A ■

BADANIA PAMIĘCI**Drodzy Pacjenci!**

Zapraszamy na bezpłatne konsultacje

lekarzy specjalistów

w miesiącach:

październik i listopad

dla osób, które ukończyły 60 lat i mają problemy z pamięcią.

NZO GEROMEDul. Ułanów 25, Kraków
rejestracja: tel. 603 34 34 33

JUBILEUSZ A RZECZYWISTOŚĆ.

Renia, po zajęciach z dogoterapii, zrobiła rzeźbę „Zabawa z pieskami”. Jej praca zdobyła II miejsce w ogólnopolskim konkursie. Może się jednak okazać, że tacy chorzy jak Renia **będą rezygnować z terapii i kupią tylko leki.**



„Zabawa z pieskami” – nagrodzona rzeźba Renaty Szumal, która swój laur odebrała w warszawskiej „Zachęcie” z rąk Marii Kaczyńskiej (powyżej)

Zapłata wykończy terapię

tekst

JAN GŁĄBIŃSKI

podhale@goscnieдельникny.pl

Drugie miejsce 23-letniej Renaty Szumal w tegorocznym VII Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Sztuka Osób Niepełnosprawnych” jest pięknym zwieńcze-

niem 20-lecia działalności Koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Nowym Targu. Iwona Bryniarska, kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy „Chatka” (ŚDS jest jedną z form działalności nowotarskiego koła), podkreśla, że to wyróżnienie jest powodem do dumy i wielkiej radości,

zarówno dla laureatki, jak i całego zespołu terapeutyczno-rehabilitacyjnego.

– Możliwość przeżycia sukcesu przez osoby niepełnosprawne wzmacnia ich poczucie własnej wartości i motywuje do dalszego rozwoju. Jest też źródłem satysfakcji dla pracujących z nimi terapeutów – mówi Iwona Bryniarska.

Finałowa gala odbyła się w Galerii Narodowej „Zachęta” w Warszawie, a uczestniczyła w niej Maria Kaczyńska, żona prezydenta RP.

Zabawa z pieskami

Tematem tegorocznego konkursu było hasło: „Mój najpiękniejszy dzień w życiu”. Uczestniczka nowotarskiego ŚDS wykonała rzeźbę (pod kierunkiem Marii Pydyn)

zatytułowaną „Zabawa z pieskami”. Inspiracją do powstania tej pracy były dla Renaty zajęcia z dogoterapii. W nagrodę otrzymała czek w wysokości 5 tys. złotych do wykorzystania dla całego ŚDS. Na wystawie pokonkursowej prezentowane były również prace wykonane przez innych uczestników nowotarskiego ŚDS – Marię Gałdyn i Pawła Opozde.

Codziennie nowotarski ŚDS zapewnia opiekę 30 podopiecznym, którzy mają powyżej 18 lat. – Nie ma górnej granicy wieku – mówi Iwona Bryniarska. Jej zdaniem, konieczne jest w niedalekiej przyszłości poszerzenie działalności Koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób Niepełnosprawnych w Nowym Targu o mieszkalnictwo wspomagane dla dorosłych. – Często rodzice uczestników są już osobami starszymi. Boimy się, co się stanie z naszymi podopiecznymi w chwili śmierci ich rodziców – podkreśla Iwona Bryniarska.

20-lecie Koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Nowym Targu zbiega się z pracami nad nowelizacją Ustawy o pomocy społecznej. Niestety, nikt ze środowiska pracującego w tego typu ośrodkach wsparcia nie został zaproszony do rozmów na temat kształtu nowej ustawy. Już wiadomo, że – według niej – uczestnicy ŚDS będą musieli płacić za swój pobyt. – To jest niemoralne i nieetyczne – mówi z całą stanowczością kierowniczka ŚDS „Chatka”. Tymczasem przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej tłumaczą, że nawet minimalna odpłatność jest czynnikiem szczególnie motywującym niektóre grupy z zaburzeniami psychicznymi do regularnego uczestnictwa w zajęciach.

Według wychowawców ŚDS, osoby z zaburzeniami psychicznymi, a więc niepełnosprawne intelektualnie i przewlekle psychicznie chore najczęściej utrzymują się z rent inwalidzkich i socjalnych, zasiłków stałych. Każde obciążenie ich budżetu spowoduje, że będą postawione przed dylematem – kupić leki czy korzystać z usług ŚDS, tym bardziej, że ustawodawca przewiduje odpłatność już w przypadku dochodu przekraczającego kwotę ustaloną jako kryterium dochodowe na członka w rodzinie czy osoby

samotnie gospodarującej (477zł i 351 zł).

Znowu zamkną się w domach

Ludzie z zaburzeniami psychicznymi to najuboższa, najbardziej wykluczona i mająca największe problemy z zatrudnieniem część społeczeństwa. – Tylko tworzenie nieodpłatnego oparcia społecznego przez ŚDS przyniesie wymierne efekty. Większość osób będzie chciała skorzystać z takiej właśnie formy wsparcia, co przyczyni się do poprawy funkcjonowania społecznego, a w efekcie końcowym do zmniejszenia kosztów społecznych (wydłużenia remisji, zmniejszenia liczby hospitalizacji, odciążenia rodziny, utrzymania w społeczności lokalnej bez potrzeby umieszczenia w innych placówkach, np. w domach pomocy społecznej) – podkreśla Iwona Bryniarska, reprezentując stanowisko większości środowiskowych domów samopomocy, wypracowane podczas wspólnych spotkań.

Zdaniem lekarza Mariusza Choroby, specyfika zaburzeń psychicznych często charakteryzuje się brakiem świadomości choroby, a tym samym brakiem odczuwania potrzeby uczestnictwa w rehabilitacji. – Zaangażowanie osób w działania na rzecz chorego i jego poprawy zdrowia, funkcjonowania społecznego i zawodowego wymaga często długotrwałej pracy ze strony pracowników ośrodków wsparcia, pracowników socjalnych ośrodków pomocy społecznej. W tej sytuacji żądanie opłaty za usługi może dodatkowo utrudniać podjęcie decyzji o uczestnictwie w terapii – uważa lekarz.

Tymczasem od kilkunastu lat wzrasta liczba osób cierpiących z powodu zaburzeń psychicznych. Wskaźnik zgłaszających się do opieki ambulatoryjnej wzrósł o 73 proc. (dane Ministerstwa Zdrowia z lat 1997–2006 r.), natomiast wskaźnik wymagających całodobowej opieki wśród tej samej grupy osób i w tym samym okresie wzrósł o 41 proc. Według Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Pracowników i Sympatyków Środowiskowych Domów Samopomocy wynika to z nowych zagrożeń dla zdrowia psychicznego, które są spowodowane zmianami społeczno-ekonomicznymi. Prowadzą one do biedy, bezrobocia i braku poczucia

bezpieczeństwa ekonomicznego, socjalnego i zdrowotnego.

Zdaniem prawnika Radosława Misztala z krakowskiej kancelarii adwokackiej mec. Tomasza Fidzińskiego, projekt uderza w najbardziej potrzebujących. – Dodatkowe obciążenie finansowe może okazać się całkowitym wyeliminowaniem niepełnosprawnych z naszego społeczeństwa i codziennego życia. – Zamknięci w swoich domach, utracą oni całkowitą chęć do życia – mówi Radosław Misztal.

Żyją swoim rytmem

Według ustawy, nad którą będą wkrótce głosować posłowie, planowane jest także przekazanie ŚDS jednostkom samorządu terytorialnego. Istnieje obawa, że nastąpi to bez dostatecznego wsparcia finansowego. – O tym w ogóle się publicznie nie mówi, a przedstawiciele ŚDS nie są zapraszani na rozmowy. Pomimo prowadzonej od kilku miesięcy ogólnopolskiej akcji, mającej na celu przedstawienie ustawodawcy stanowiska ŚDS, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w tej sprawie zupełnie nie podziela naszych obaw. Ostatnią deską ratunku są jeszcze posłowie, którzy zainteresowali się tą tematyką i złożyli interpelację oraz zdecydują się zagłosować

przeciwko planowanym zmianom – mówi I. Bryniarska.

Pomimo niepewnego jutra, opiekunowie i ich wychowankowie żyją swoim rytmem. Organizują wystawy, spektakle, bale. W ŚDS działa osiem pracowni: ceramiki, plastyczna, tkactwa, samodzielności, kulinarna, teatralna, komputerowa, stolarska. Dom zapewnia rehabilitację, w ramach której prowadzone są: zajęcia rehabilitacyjne indywidualne i grupowe, zajęcia na basenie, hipoterapia, zajęcia taneczno-ruchowe i muzyczne. Uczestnicy mają możliwość udziału w organizowanych wycieczkach, spotkaniach integracyjnych, zawodach sportowych, turnusach wakacyjnych.

– Działalność domu skierowana jest na zdobywanie przez osoby uczestniczące w zajęciach umiejętności mających zapewnić im prawidłowe funkcjonowanie w środowisku rodzinnym i społecznym – tłumaczy Iwona Bryniarska. Środowiskowy Dom Samopomocy „Chatka” wciąż się rozwija. Prowadzi akcje promujące swoją działalność i różnymi sposobami stara się stwarzać okazje do przełamania w społeczeństwie bariery lęku i ignorancji, która prowadzi do izolacji osób niepełnosprawnych intelektualnie. ■



komentarz

IWONA BRYNIARSKA

kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy „Chatka” w Nowym Targu

Państwu nie przystoi

Trudno jest nam pogodzić się z faktem, że dochody z tytułu odpłatności za usługi świadczone w środowiskowych domach samopomocy będą stanowiły dochód Skarbu Państwa. Uważamy, że proponowane zapisy stoją w sprzeczności z ideą opiekuńczości państwa, któremu nie przystoi czerpać dochodów z tytułu świadczenia wsparcia osobom znajdującym się w najtrudniejszej sytuacji zdrowotnej, bytowej i społecznej. Dotychczasowe doświadczenia jednoznacznie wskazują, że osoby z zaburzeniami psychicznymi, tj. niepełnosprawne intelektualnie i przewlekle psychicznie chore, korzystające ze świadczeń w środowiskowych domach samopomocy, mają szczególne trudności w samodzielnym funkcjonowaniu społecznym, w tym zwłaszcza na rynku pracy. Wiele z tych osób jest w stanie egzystować na granicy minimum socjalnego tylko dzięki pomocy ze strony swoich bliskich. Rezygnacja ze wsparcia może spowodować u osób z zaburzeniami psychicznymi pogorszenie ich stanu, stopniowe wycofanie z różnych form życia społecznego, a nawet skrajną marginalizację.

PANORAMA PARAFII **pw. Matki Bożej Różańcowej w Gromcu**

Maryja ocaliła przed wodą



ZDJEŃCIA KS. IRENEUSZ OKARMUS

Mieszkańcy Gromca do dziś wspominają dramatyczny rok 1997, gdy wielka powódź zalała ogromne obszary południowej Polski. Żywioł zagrażał także i tej miejscowości, ale została ocalona. Wielu ludzi nie ma wątpliwości, że stało się tak dzięki żarliwej modlitwie.

Był taki moment, gdy wzbierająca wody przepływającej niedaleko Wisły groziły przerwaniem wałów. Gdyby tak się stało, Gromiec znalazłby się pod wodą. W obliczu zagrożenia część ludzi modliła się przez całą noc w kaplicy, przed obrazem Matki Bożej Różańcowej. W tym czasie mężczyźni umacniali wały. Udało się. Wioska nie została zalana.

– To było niezwykle świadectwo wiary tych ludzi. Oni szukali pomocy u Boga, ale jednocześnie sami chcieli zrobić wszystko, co do nich należało. Większość z nich nie ma wątpliwości, że decydująca była modlitwa, dzięki której Matka Boża ich ocaliła. Dlatego Jej wizerunek w naszej kaplicy

jest bardzo czczony – opowiada ks. Zdzisław Bury, proboszcz parafii w Gromcu, która została erygowana 8 grudnia 2007 roku.

Nic dziwnego, że gdy zastanawiano się nad patronem parafii, decyzja mogła być tylko jedna – Matka Boża Różańcowa. Chociaż od formalnego powstania wspólnoty parafialnej upłynęło nieco więcej niż dwa lata (samodzielny rektorat został powołany do istnienia pół roku przed erygowaniem parafii), w tym czasie wiele się już wydarzyło. Najpierw, zaledwie w ciągu dwóch miesięcy, rozbudowano niewielką kapliczkę, w której już od kilku lat sprawowano niedzielne Msze św., gdy jeszcze Gromiec należał do parafii w Borbrku. Niedługo później zapadła decyzja o budowie kościoła.

– Widząc zapał i ofiarność tych ludzi przy rozbudowie kaplicy, zrozumiałem, że to może się udać. Bardzo ważna dla parafii była decyzja Spółki Pastwiskowej, która przekazała teren o powierzchni półtora hektara z przeznaczeniem

Ks. Zdzisław Bury wśród parafian pracujących przy budowie plebanii

na budowę kościoła i plebanii – wspomina ks. Zdzisław.

Rok 2008 upłynął pod znakiem załatwiania wszelkich spraw formalnych związanych z działką, planami budowy kościoła i plebanii oraz kupowaniem materiałów budowlanych. 26 maja 2009 roku ks. kard. Dziwisz poświęcił plac pod budowę. Ruszyła 15 lipca. To, czego dokonano w ciągu dwóch miesięcy, budzi podziw. Zostały już wylane fundamenty kościoła, które – z uwagi na teren z III klasą szkód górniczych – musiały być odpowiednio wzmocnione wielką ilością stali i najtwardszego betonu. Stąd ogromne koszty. Ale to nie wszystkie dokonania. Stoją już mury plebanii i właśnie jest wykonywany dach. Ks. Zdzisław ma nadzieję, że już w przyszłym roku zamieszka na plebanii. Pytany, jak to wszystko jest możliwe w tak krótkim czasie, odpowiada bez namysłu: – Tutaj mieszkają bardzo pobożni i pracowici ludzie.

ks. io

Zdaniem proboszcza



– Parafia liczy około 1600 mieszkańców. To, co mnie buduje, to religijność moich parafian.

W dzień powszedni w Mszach św. uczestniczy nawet kilkadziesiąt osób, a gdy jest nowenna do Matki Bożej, przychodzi nawet około 100 osób. Były takie dni, że w pracy przy budowie zjawiało się nawet po 40 osób. Wszystko, co zrobiliśmy do tej pory, wykonane jest wyłącznie za pieniądze parafian. Doświadczam tutaj wielkiej życzliwości. Co więcej – mam poczucie, że jestem im potrzebny jako ksiądz. Co ostatnie dwa lata wniosły w życie? Doświadczylem siły rodzącej się wspólnoty parafialnej i to jest piękne. Równocześnie zdałem sobie sprawę z tego, że nie wystarczy zbudować mury świątyni, ale trzeba z tych ludzi stworzyć żywy Kościół. Więc w miarę możliwości staram się integrować ludzi w grupy parafialne. Zajęcia odbywają w szkole i w kaplicy. Mam wspaniałą 40-osobową scholę, która powstała w momencie erygowania parafii. Poza tym są ministranci i lektorzy, około 20-osobowa grupa Dzieci Maryi, prowadzona przez siostrę zakonną, oraz 6 róz żywego Różańca. Mam świadomość, że w najbliższym czasie powinna powstać grupa dla młodzieży.

Ks. proboszcz Zdzisław Bury

Wyświęcony w 1989 r. w katedrze na Wawelu. Od 8 grudnia 2007 r. jest proboszczem w Gromcu.

Zapraszamy na Msze św.

W niedziele i święta:

8.00, 10.30

W Wielkim Poście dodatkowo

15.00

W dni powszednie:

18.00

